

ZIEMIA POMORSKA

Rok I

Bydgoszcz, środa 23 maja 1945

Nr 62

Wczoraj, dziś i jutro

Zakończony onegdaj obchód Święta Ludowego w kraju, stał się wymowną manifestacją sił całego obozu demokracji polskiej. Chłopi, robotnicy i inteligencja pracująca przejawili jeszcze raz zdecydowaną wolę dalszego zacieśniania istniejącego między nimi porozumienia do odbudowy Polski niepodległej siłami ludu pracującego i w oparciu o ten lud.

Nadzieje reakcji na powstanie między wsią a miastem różnic w poglądach na tworzenie się naszej nowej rzeczywistości społeczno-politycznej, jeszcze raz doznały zawodu. Lud polski w najszerszym tego wyrazu znaczeniu zaczął odbudowywać Polskę wspólnymi siłami i wspólnymi siłami pragnie to wielkie dzieło zakończyć.

Robotnicy i chłopi wynieśli z wojny olbrzymie doświadczenie. Nie poszły na marne ich cierpienia. Krew przelana w walkach z okupantem, ofiary złożone w okresie wyzwania Ojczyzny, pełna poświęcenia praca przy zakładaniu zębów Jej niezależności — uświadomiły lud, jak wielki potrzebny jest dla Jej dobra narodowy wysiłek, jak wiele rąk i ramion musi stanąć do pracy. Wiedziony nakazem patriotyzmu, lud miast i wsi ten wysiłek wspólnie Polsce oddał.

Trudno między ludźmi o więź silniejszą nad tę, jaka powstaje przy wykonywaniu doniosłego zadania ogólnego. Takie właśnie zadania wypełniają od wielu lat chłop polski i robotnik. Gdy w Polsce przedwrzesniowej lud wiejski walczył o swą pozycję w państwie, niezawodną był mu pomocą polski robotnik. Gdy robotnik rozpoczynał walkę o demokrację i o swe prawa, stał niezmiennie przy jego boku chłop polski.

W czasie wojny chłop i robotnik wzmocnili łączącą ich więź. Wiedzieli, że jeśli zjednoczą się w walce — zwyciężą; jeśli podejmą ją oddzielnie — zginą.

Zjednoczywszy się, zwyciężyli. A potem z cenną nauką przeszłości rozpoczęli razem przywracać życie Ojczyźnie.

Dzisiaj mają już za sobą olbrzymi szmat drogi. Przebyli ją zgodnie i zgodnie idą dalej. Bo realizacja ich zadań dopiero się rozpoczęła. Polska dopiero powstaje z gruzów i popiołów. Budowa zaledwie ruszyła z miejsca. Trwać ona będzie długo, gdyż poniesione przez kraj straty są ogromne.

Nie przeraża to obozu demokracji polskiej. Przed rokiem nie mieliśmy nic — prócz nadziei. Dzisiaj mamy własne państwo, przedstawicielstwo narodowe, Rząd, armię, własną administrację. Mamy oddanych sobie sojuszników i pokonanego już wroga u swych nóg.

Niespełna dwa tygodnie dzieli nas od upadku Niemiec, a już płyną ku nam transporty z towarami. Zbliżają się na żyznej polskiej ziemi żniwa. Po trzech miesiącach zbierzemy nowy urodzaj. Ożywający przemysł wkrótce ruszy pełną parą. Pokój zmniejszy nasze kłopoty transportowe i nasze powinności dla celów wojny. Zaczniemy odbudowywać nasze porty. Wyruszymy za morze — z towarami i po towary...

Szybko wtedy zaczniemy leczyć rany zadane nam i naszemu gospodarstwu narodowemu przez wojnę. A równocześnie udoskonalać będziemy każdy odcinek życia w kraju. Uprzemysłowimy wieś, rozbudujemy spółdzielczość, zgeścimy sieć szkół. A w tej rozległej pracy nie utracimy nigdy myśli przewodniej: myśli o Polsce sprawiedliwej i szczęśliwej.

Takie zadania nie tylko nie rozluźnią istniejącej spójni między wsią a miastem, lecz odwrotnie: zacieśnią ją. Co więcej: zadania te porwą wszystkich prawdziwych patriotów i włączą ich do wspólnego dzieła dźwignia Ojczyzny rozkwitu.

Stanisław Ziomek

Wręczenie listów uwierzytelniających przez posła Czechosłowacji w Warszawie

Przyjęcie Posła przez Prezydenta Bieruta

WARSZAWA, 22. 5. Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Republiki Czechosłowackiej w Warszawie wręczy listy uwierzytelniające Prezydentowi Krajowej Rady Narodowej ob. Bierutowi.

Na uroczystości obecni byli: min. Spraw Zagranicznych ob. Rzymowski,

poseł polski w Czechosłowacji i wyżsi urzędnicy ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających poseł czechosłowacki przyjęty był przez Prezydenta Krajowej Rady Narodowej.

Nowe nominacje w Rządzie

Ob. Berman — w Prezydium Rady Ministrów, Ob. Modzelewski — wiceministrem Spraw Zagranicznych

WARSZAWA (Polpress). Prezydent m. stolecznego Warszawy Stefan Tołwiński ustąpił z zajmowanego dotychczas stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej. Na wniosek Ministra Administracji Publicznej Prezydent KRN Bierut mianował w dniu 16 maja rb. dr. Aleksandra Zaruk-Michalskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej.

Ob. Jakub Berman ustąpił ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagra-

nicznych. Na wniosek Prezydenta Rady Ministrów Osóbki-Morawskiego Prezydent KRN Bierut mianował ob. Jakuba Bermana podsekretarzem stanu w Prezydium Rady Ministrów.

Na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Prezydent KRN Bierut powołał na wniosek Ministra Spraw Zagranicznych ob. Modzelewskiego, dotychczasowego Ambasadora Rządu Tymczasowego w Moskwie.

Kongres Partii Pracy w Anglii

Partia Pracy odrzuca propozycje premiera Churchilla

Londyn, 22. 5. (TASS). Jak donosi agencja Reutera w Blackpool otwarta została konferencja Partii Pracy (Labour-Party), w której bierze udział 1.100 delegatów. Posiedzenie zagaiła przewodnicząca partii Ellen Wilkinson, która oznajmiła, że labourzyści są za odroczeniem wyborów parlamentarnych do października, to jest do czasu powrotu do ojczyzny zdemobilizowanych żołnierzy. Wilkinson oświadczyła: „jest całkowicie jasnym, że w realizacji głównego zadania rekonstrukcji nie możemy współpracować z konserwatywami”.

Londyn, 22. 5. (TASS). Agencja Reutera donosi, że do Blackpool przybył zastępca premiera Attlie celem udziału w konferencji Labour-Party. Przywiózł on specjalne zlecenie Churchilla, w którym premier proponuje, ażeby partia pozostała w rządzie koalicyjnym do końca wojny z Japonią i do zakoń-

czenia obecnego, krytycznego okresu. Jeżeli labourzyści nie zechcą przyjąć propozycji, premier proponuje natychmiastowe rozwiązanie parlamentu i przeprowadzenie wyborów w terminie do połowy lipca.

Członkowie rządu Attlie i Bavin popierają propozycje premiera. Minister spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa Morrison oraz całe kierownictwo Labour-Party nie zgadzają się na te propozycje. Proponują oni pozostanie w rządzie do czasu upływu pełnomocnictw rządowych czyli do października, po czym dopiero miało by nastąpić przeprowadzenie wyborów.

Londyn, 22. 5. (TASS). Według doniesienia agencji Reutera, 20 maja komitet wykonawczy Labour-Party odrzucił propozycje Churchilla w sprawie przedłużenia koalicji do czasu zakończenia wojny z Japonią.

Japonia traci wielkie porty

Ciężkie straty Japończyków na wyspie Okinawa

Londyn, 22. 5. Korespondent dziennika „Daily Herald”, przy flocie brytyjskiej na Pacyfiku informuje, że zdaniem rzeczoznawców brytyjskich można oczekiwać w najbliższym czasie objęcia w posiadanie szeregu wielkich portów na Dalekim Wschodzie, jak: Hong-Kong, Panton, Singapoore, Penang, Surabaya i innych.

Eksperti techniczni, specjaliści, mający zająć się naprawą tych portów i uruchomieniem żeglugi, przybyli już na wyspę Cejlon.

Waszyngton, 22. 5. Na wyspie Okinawa, Amerykanie odparli trzy gwałtowne kontr-

ataki nieprzyjacielskie. W ciągu ostatnich dni Japończycy stracili 30.000 żołnierzy.

Na Nowej Gwinei wojska amerykańskie wraz z wojskami australijskimi toczą walki na południe od rzeki Manberano. Brytyjskie staki wojenne zatopiły w cieśninie Malakka krążownik japoński o pojemności 10.000 ton. 14 armia brytyjska posuwa się znacznie naprzód w kierunku północno-wschodnim od Rangoonu.

Oddziały chińskie znajdują się o 15 km od zdobytego niedawno miasta Fu-Czeu. Na Formozie Japończycy pośpiesznie umacniają swe pozycje.

Wyspy normandzkie masowym grobem Rosjan i Żydów

Londyn, 22. 5. Agencja Reutera ujawnia okrucieństwa, jakich dopuścili się Niemcy w okresie okupacji wysp normandzkich. Władze angielskie w wyniku dochodzeń stwierdziły, iż Niemcy wiezili tam kilka tysięcy Żydów i jeńców rosyjskich.

Bezpośredni świadkowie — mieszkańcy wymienionych wysp — zeznają, że internowani tam Rosjanie i Żydzi cierpieli srogi głód, podczas gdy sami Niemcy mieli żyw-

ności pod dostatkiem. Liczba internowanych Rosjan i Ukraińców wynosiła ponad 2.000 ludzi, przeszło tysiąc rosyjskich żołnierzy i Żydów zostało zabitych przez zwyrodniałców hitlerowskich.

Natrafiono na wspólną mogiłę, w której znajdowało się 300 ofiar. W innym znów miejscu mieszkańcy wskazali olbrzymi grób masowy, w którym pochowanych było przeszło tysiąc ofiar.

Skazanie przestępców wojennych w Rumunii

Bukareszt, 22. 5. (TASS). Dziś, o godzinie 13-tej, ogłoszony został w Bukareszcie wyrok przeciwko 38 przestępcom wojennym.

Skazano: 29 oskarżonych z Nikulescu, Jonescu, Balaczanu i Talatescu na czele na karę śmierci z konfiskatą mienia; jednego — na bezterminowe ciężkie więzienie, czterech — na lat pięć, jednego — na lat 4, jednego — na

2 lata i jednego — na rok więzienia. Jeden z podsądnych został uniewinniony.

Wszyscy skazani na śmierć odwołali się do najwyższego sądu kasacyjnego z apelacją, prosząc o ponowne rozpatrzenie sprawy.

Posiedzenie najwyższego sądu kasacyjnego odbędzie się 25 maja.

Japonia prosi o pokój

LONDYN (Polpress). Agencja United Press donosi z Meksyku, że przedstawiciel chińskiego ministerstwa informacji potwierdził wiadomość o propozycjach pokojowych, z jakimi Japonia zwróciła się do Chin.

Chiny oświadczyły, że Japonia powinna skierować swe propozycje do wszystkich narodów sprzymierzonych.

Bulgaria i Węgry — Marsz. Stalinowi

Moskwa, 22. 5. Na ręce marsz. Stalina napływają w dalszym ciągu deszcze gratulacyjne z okazji zwycięstwa nad Niemcami faszystowskimi. Ostatnio telegramy takie nadeszły: premier Bułgarii Georgiew, minister Delczew oraz premier węgierski Belly. W odpowiedziach marsz. Stalin wyraził serdeczne podziękowanie za wydatną pomoc Bułgarii i Węgry okazaną w zwalczaniu wspólnego wroga.

Marszałek Żymierski do podchorążych

19 bm., na otwarciu nowego kursu Centralnej Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych Marszałek Polski Rola-Żymierski — po odebraniu od podchorążych przysięgi żołnierskiej — wygłosił do nich następujące przemówienie:

Podchorążowie! Święto przysięgi, jest świętem żołnierskim. Święto przysięgi — to równocześnie oddanie siebie w służbę narodu, w służbę Państwa Polskiego. Dzisiejsza uroczystość ma charakter specjalny, bo odbywa się w momencie, gdy wojna została ukończona, gdy kilkuletnie zmagania, olbrzymie ofiary i poświęcenie sprawiły, że zwyciężyliśmy, że pokonaliśmy hitlerowsko-faszystowskie Niemcy. Nasz odwieczny wróg jest dziś na kolanach. Naród niepiecki musi zapłacić za krzywdy, za straszne rany, które zadał wszystkim narodom.

Wojsko Polskie, ramię przy ramieniu z Armią Czerwoną, szło ze wschodu na zachód. Doszło do Wisły, do Odry, sforsowało Odrę i dotarło do Łaby. Jednostki I Armii wzięły udział w zdobywaniu Berlina, zaś I Dywizja i II Brygada Artylerii walczyły w samym Berlinie. Stało się to, o czym nie mogliśmy marzyć nawet w najśmielszych snach. A stało się to dlatego, że naród polski zrozumiał konieczność walki zbrojnej z Niemcami, zrozumiał potrzebę organizacji wojska i zaczął wojsko tworzyć. Z początku przy pomocy Związku Patriotów Polskich, a później pod przewodnictwem i przy poparciu Krajowej Rady Narodowej i Rządu Tymczasowego powstawało i rosło Wojsko — zbrojne ramię demokracji, to jest tej linii politycznej, o której zdecydował sam naród, za którą się naród opowiedział.

Z uzyskaniem zwycięstwa nad wrogiem nie zakończyła się bynajmniej rola wojska. Będzie ono gwarancją swobód demokratycznych, ostoją siły i porządku w Państwie.

Podchorążowie! Przed Wami stoją specjalne zadania. Musicie usilnie pracować, by spełnić te obowiązki, które nakłada na was dowództwo. Praca polityczno-wychowawcza w wojsku to nie bagatela. Wojsko jest symbolem jedności narodowej. W nim służy każdy Polak jednakowo, na jednakowych prawach i ten spod Krakowa, i ten z Warszawy, Śląska, Rzeszowa, Łodzi, czy Gdańska. Jedną jest Ojczyzna, jedną Matka. Wojsko jest więc dla całego Narodu przykładem, wojsko daje hasło zjednoczenia całego narodu. Waszym zadaniem jest tworzyć kadry demokratycznej Polski.

Poza obroną granic, zabezpieczeniem pokoju, Wojsko Polskie jest wielką szkołą wychowania obywatelskiego, jest wielkim uniwersyte-tem polskiej demokracji.

Poziom wykształcenia wojskowego i obywatelskiego Armii zależy od dowódców. Jaki będzie Korpus Oficerski, takie będzie wojsko. Dlatego Wy — przyszli oficerowie, musicie pilnie się uczyć, by zdobyć taką wiedzę, jakiej żąda od Was Ojczyzna, Naród, Dowództwo.

W uroczysty dzień przysięgi i otwarcia Szkoły apeluję do Was, byście się uczyli, pracowali, byście się stali jak najlepszymi oficerami. Praca polityczno-wychowawcza ma w wojsku kapitalne znaczenie. Przeszliśmy głęboką ewolucję w organizacji wojska, wiemy, że nie wystarczy być dziś dobrze wyszkolonym, trzeba być również uświadomionym obywatelem.

Podchorążowie! Tworzyliście wojsko przy pomocy i dzięki poparciu Armii Czerwonej. Przymierze i braterstwo broni, zrodzone na polu walk, sojusz ze Związkiem Radzieckim — oto dorobek naszego wojska. Umieście ten dorobek utrwalić, umocnić i rozwijać!

Ideę Krajowej Rady Narodowej i Rządu Tymczasowego, ideę silnej, demokratycznej Polski głóście nie tylko w wojsku lecz również wśród społeczeństwa. Niech każdy ma świadomość, że w nowej Polsce, Polsce demokratycznej będzie wszystkim dobrze, każdy będzie się czuł, jak u siebie w domu, znajdzie się miejsce dla wszystkich, którzy chcą pracować.

Kończąc przemówienie, Marszałek Żymierski wznosił okrzyk na cześć Krajowej Rady Narodowej i Prezydenta Bieruta, Rządu Tymczasowego, sojuszu Polski i Związku Radzieckiego, Armii Czerwonej i jej genialnego Wodza Marszałka Józefa Stalina, na cześć Polski niepodległej, silnej i demokratycznej.

„Prezydent” Tiso w rękach sprzymierzonych

Londyn, 22. 5. „Prezydent” marionetkowego państwa słowackiego Tiso schwytany został przez wojska amerykańskie w Austrii i znajduje się w rękach sprzymierzonych.

Osiągnięcia konferencji w San Francisco

Oświadczenie Komisarza Ludowego Molotowa na konferencji prasowej

SAN FRANCISCO (Polpress). Komisarz Ludowy Molotow przed opuszczeniem Stanów Zjednoczonych złożył na konferencji prasowej oświadczenie o dotychczasowych wynikach prac konferencji w San Francisco.

Obecnie można już podsumować pierwsze wyniki, osiągnięte na konferencji — oświadczył m. in. Molotow. — Delegacja radziecka przywiązuje szczególne znaczenie do następujących poprawek, przyjętych na posiedzeniach:

Zasada równouprawnienia i samostanowienia

W ustępie statutu pt. „Cele organizacji międzynarodowej“ podkreślono obecnie konieczność przestrzegania zasad sprawiedliwości i prawa międzynarodowego oraz równouprawnienia i samostanowienia narodów. Zasady te Związek Radziecki stawiał zawsze na pierwszym planie. Na założenia te zwrócił również specjalną uwagę narody w krajach mandatarnych, co przyspieszy realizację tych hasel.

Nadto podkreślono w ustępie tym zasadę pozostawiania praw człowieka i elementarnych swobód dla wszystkich bez różnicy rasy, języka, religii i płci.

Program taki — rzecz jasna — nie da się pogodzić ze współudziałem krajów faszystowskich w międzynarodowej organizacji pokoju i bezpieczeństwa.

Sprawa rewizji traktatów z okresu wojny

Pewne koła wysunęły konieczność zrewidowania traktatów, zawartych w okresie wojny. Oznaczałoby to naruszenie suwerennych praw i byłoby sprzeczne wobec tego z założeniami, przyjętymi w Dumbarton Oaks. Nic więc dziwnego, że projekt ten został odrzucony.

Poszczególne państwa zawierały i będą zawierały rozmaite pakiety. Związek Radziecki na przykład zawarł traktaty o pomocy wzajemnej z Anglią, Francją, Czechosłowacją, Jugosławią, Polską na okres lat dwudziestu dla zabezpieczenia się przed niebezpieczeństwem nowej agresji niemieckiej.

Zapadło słusne postanowienie, aby traktaty zawierały moc tak długi, jak długo zainteresowane rządy nie uznają, że międzynarodowa organizacja faktycznie będzie w stanie wypełnić zadania, dla których dane traktaty zostały zawarte. Decyzja ta odpowiada w zupełności interesom bezpieczeństwa narodów.

Rada bezpieczeństwa

Na szczególnie podkreślenie zasługuje fakt, że w ustępie o Radzie Bezpieczeństwa nie wniesiono żadnych poprawek, zmieniających rolę i miejsce tej instytucji. Stanowi to manifestację jednomyślności wielkich mocarstw w zasadniczej sprawie powojennego bezpieczeństwa narodów.

Ostatnio wysunęły rozmaite delegacje projekty w sprawie opieki międzynarodowej. Rząd radziecki jest zdania, że w interesie bezpieczeństwa międzynarodowego leży, aby kraje zawsze mogły najszybciej otrzymać narodową niepodległość. Sprawę tę winna przyspieszyć specjalna organizacja zjednoczonych narodów.

Towary z Ameryki już płyną do Polski

WARSZAWA (Polpress). — W związku z oświadczeniem radiowym londyńskich kół emigracyjnych, że okręty z ładunkiem towarów UNRRA dla Polski zostały zatrzymane w drodze do Konstancy, Agencja Polpress upoważniona jest do oświadczenia, że trzeci okręt UNRRA przybył do Konstancy i że towary UNRRA wyładowane z dwóch poprzednich okrętów znajdują się obecnie w drodze do Polski. Ludność polska będzie więc korzystała z pomocy UNRRA mimo wysiłków tzw. rządu londyńskiego, zmlerzających do udaremnienia tej pomocy.

Zbrodnie Göringa

NOWY JORK (Polpress). Jak podaje gazeta „New York Times, Göring oświadczył, że nie jest już hitlerowcem. Göring — pisze gazeta — to złodziej i morderca. Zabijał on z radością i bez litości. Kierował policją, która tłumiła wszelkie objawy wolności w Niemczech, rozkazywał bombardować Rotterdam, po poddaniu się miasta. Göring nie może więc uniknąć odpowiedzialności za swoje przestępstwa.

Gazeta „New York Herald Tribune“ zwraca uwagę, że Göring nakreślił swego czasu plan doświadczenia do władzy Hitlera, organizował niemieckiego lotnictwa na Warszawę i Londyn, napieniał Żydów, koncentracyjnych obozów i całej faszystowskiej tyranii, której twórcą był Göring.

Zamach na gen. Eisenhowera?

LONDYN (Polpress). Główna kwatery 7 armii amerykańskiej ogłosiła, że aresztowany został generał SS Otto Skorzeny, zrzuty z tego, że zwolnił Mussoliniego z zamku w Gran Sasso. Aresztowany stoi pod zarzutem organizowania zamachu na gen. Eisenhowera.

Laval wydany w ręce Anglików

(Polpress). Radio paryskie donosi, że Hiszpania wydała Laval'a jego najbliższych współpracowników w ręce Anglików.

której zadaniem byłoby urzeczywistnienie zasad równouprawnienia i samostanowienia narodów.

Pytania i odpowiedzi

Obecni na konferencji dziennikarze zwrócili się do Komisarza Molotowa z rozmaitymi pytaniami.

Jeden z korespondentów zapytał, czy nastąpi jakaś zmiana w polityce Związku Radzieckiego w stosunku do Japonii. Molotow w odpowiedzi zamaczył, że rząd radziecki wypowiedział się już w tej sprawie z początkiem kwietnia bieżącego roku.

Na pytanie, czy Związek Radziecki aprobowałby zaproszenie Daniów na konferencję międzynarodową, Molotow oświadczył, że to nie jest zależne od jednego tylko rządu. Obecność

Daniów na konferencji w San Francisco byłaby bardzo pożądana.

Jeden z obecnych dziennikarzy zwrócił się zapytaniem, jakie jest stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie niepodległości Korei, na co Molotow odrzekł: „Nad sprawą tą należy się zastanowić. Już czas na to“.

Na pytanie, czy delegacja radziecka aproboweje propozycje angielskie i amerykańskie w sprawie opieki terytorialnej, Molotow odpowiedział: „Amerykańskie i angielskie propozycje są bardzo interesujące. Studujemy je bardzo dokładnie i wyrazimy naszą opinię“.

Inny korespondent zapytał, jak by się zachowała delegacja radziecka, gdyby zaproszono Hiszpanię na konferencję w San Francisco, na co Molotow oświadczył: „Problem jest tak prosty, że nie wymaga odpowiedzi“.

Koniec Berlina

Pod powyższym nagłówkiem moskiewska „Prawda“ zamieszcza następujący artykuł:

Legowisko faszystowskiego zwierzca zburzone do podstaw. Głowa zwierzca rozwalona. Skończyły swoje historyczne istnienie Berlin, gniazdo faszystów niemieckiego. Niechże będzie on przekładem na wieki. Dziś radosny dzień dla całej ludzkości. Przyjemnie jest pisać nekrolog Berlina.

Koniec Berlina — to koniec hitlerowskich Niemiec. Berlin to nie tylko największe miasto Niemiec.

Koniec Berlina — to koniec całego okresu niemieckiej historii najbardziej ponurego i zło-wróbnego jej okresu. Niemiecki faszysta był końcowym ogniwem w tym systemie militarystyki niemieckiego, który zapoczątkował utworzenie Reichu, imperium niemieckiego i czarną chmurą wisiał nad Europą w ciągu prawie 100 lat.

Przesłanki tego systemu militarystyki niemieckiego sięgają 50—60 lat zeszłego stulecia, gdy Prusy zaczęły się wysuwać na pierwsze miejsce spośród niemieckich państw i odbiły Austrii jej pretensje na hegemonię. Wojna z Austrią, a potem z Francją, nadała konkretne kształty pretensjom Prus. Berlin, który jako stolica Prus był szarym, nudnym miastem, niczym nie wyróżniającym się, odrazu nadał się jako stolica niemieckiego imperializmu, zaczął niepowstrzymanie rozrastać się, napełniał się koszarową, żandarmską puchą, napełnił całą Europę szumem i brzękiem oręża. Berlin stał się wcieleniem grubiaństwa, zarozumiałości i pychy militarystyki niemieckiego. Zaczął siebie uważać za centrum Europy i świata.

Historia tego Berlina wyraża się w 3-ch postaciach: Bismarck, Kajzer Wilhelm II, Hitler. Wszyscy oni służyli jednej sprawie — zawojowania dla Niemiec pierwszeństwa w Europie. Wszyscy oni mieli jeden język: język pyszałkowanej siły. Wszyscy jedną wiarę — w pancerny kulak. Dla nich wszystkich najwyższe prawo wyrażało się w słowach niemieckiego hymnu szowinistycznego: „Niemcy ponad wszystko na świecie!“ W miarę tego rozdrabniania podstawowych postaci militarystyki niemieckiego rośnie jego bezczelność, tępa, reakcja. Kajzer wydaje się parodią Bismarcka. Hitler parodią Wilhelma. Bismarck — poważny polityczny działacz niemieckiej reakcji. Wilhelm — niemiędzy awanturnik. Hitler — bandyta.

To co zaczął Bismarck, dokończył Hitler. Berlin zaczął się rozszerzać przy Bismarcku — zburzono go przy Hitlerze. Czerwona Armia

zniszczyła prawie stuletnie ognisko najdzikszej reakcji, centrum nieustających grabieżczych kno-wań, zbójczej agresji. Niemiecki sztab generalny — to zbójce gniazdo bandytów, trzymające w postrachu całą Europę, cały świat — walcze w gruzy. W gruzach dziś też cesarska kancelaria Hitlera — ponury zaścianek, skąd wyszły kanibalskie pomysły Majdanków, Oświęcimia, diabła laboratorium opracowujące i wykonywujące plan zniszczenia milionów spokojnych mieszkańców Europy.

Berlin był ostoją całej międzynarodowej reakcji. On był źródłem antyradzieckich planów i kno-wań, ogniskiem „pochodów krzyżowców“ przeciw radzieckiemu państwu. Już w agonii, hitlerowski Berlin myślał o jednym — jakby wnieść niezgodę w szeregi sojuszników i skierować narody przeciw ZSRR. Zburzenie i spadek Berlina — to cios wymierzony nie tylko w militarystykę niemiecką, raniący śmiertelnie, ale i w reakcję całego świata.

Czerwona Armia w interesie swojej ojczyzny, w interesie Europy, przeprowadza swe dzieło dokładnie. Zbójce niemieckie gniazdo burzy się do podstaw. Bismarck wychwalał politykę „krwi i żelaza“. Adolf Hitler doprowadził tę politykę grabieży i rozboju do kresu. Za zbrodnie, popełnione przeciw ludzkości, Berlin wreszcie dostał zapłatę i Czerwona Armia spełniła swój święty obowiązek groźnego sędziego i szlachetnego obrońcy cywilizacji. I Berlin na sobie zakosztował skutków swej polityki „krwi i żelaza“. To — straszna lekcja nie tylko dla niemieckiego narodu, tumanionego w ciągu 10-ciolecia przez militarystykę i faszystowską propagandę. To — lekcja również dla wszystkich, którzy próbowali powtórzyć zbrodnie Hitlera i Mussoliniego, a politykę gwałtu, politykę krwi i żelaza uczynić podstawą swych stosunków z milijarami pokój i wolność narodami.

Niesławny jest koniec Berlina. Żył on w brudnych kno-waniach. W brudzie zdechł. Podczas jego obrony przejawiały się wszystkie pod-czy, cała potworność faszystów. Stolica o wielomilionowej ilości mieszkańców i ogromnym garnizonie zamieniona na fortecę, przygotowana do długiej obrony, zaopatrzona w pierwszorzędną technikę, nie potrafiła wytrzymać nawet 10 dni. Rozpaczyliwcy opór nie pomógł faszystowskim bandytom. Bronili zgniłej sprawy, zgniłej stolicy, zgnyłych za życia dowódców. Berlin rozsypany się na kawałki pod potężnym ciosami Armii Czerwonej.

Berlin hitlerowski skończył się. Centralne ognisko faszystowskiej agresji zniszczone.

Strajki we Francji

Reform społecznych, poprawy aprowizacji i czystki wśród urzędników domagają się strajkujący

LONDYN (Tass). Jak podaje agencja Reutersa z Paryża, w przemysłowym departamencie Rhone, dnia 16 bm. wybuchł strajk generalny. Strajk ten objął wszystkich zrzeszonych robotników. Strajkują też nauczyciele. Za zgodą komitetu strajkowego praca w instytucjach samorządowych nie została przerwana. W Lyonie zamknięte są instytucje, wielkie magazyny oraz znaczna część mniejszych firm handlowych. Również komunikacja tramwajowa została przerwana. Komitet Wyzwolenia departamentu zwrócił się do komitetu strajkowego

go z wezwaniem, by wytrwał w swych zamiarach realizacji reform społecznych, za które „walczy naród cały“.

PARYŻ (Tass). W północnej Francji wybuchł strajk generalny górników. Górnicy wysunęli żądania poprawy aprowizacji, oraz czystki wśród urzędników, którzy w okresie okupacji hitlerowskiej służyli nieprzyjacielowi, pomagając mu w zwiększeniu wydobycia węgla. Biuro Generalnej Konfederacji Pracy opublikowało oświadczenie, w którym wyraża całkowitą solidarność z górnymi.

Wykrycie nowego obozu śmierci

„Pomnik hitlerowskiej cywilizacji i niemieckiego bestialstwa“

LONDYN (Polpress). W ten sam dzień, kiedy przedstawił niemieckiego sztabu głównego, generał Jodl, podpisał preliminarium kapitulacyjne, ośmielając się przy tym prosić o „wielkoduszną traktowanie narodu niepokornego“, oddziały amerykańskich wojsk kawaleryjskich odkryły nowy oboz koncentracyjny. Oboz znajdował się obok wioski Ebensee, nad wysoko-górskim alpejskim jeziorem Gmunden. Tu, wśród piękna austriackiej przyrody męczyli hitlerowscy oprawcy ludzi, zwięzionych z całej Europy. Na miesiąc przed wkroczeniem wojsk sprzymierzonych znajdowało się w obozie 28.000 więźniów. Amerykanie zastali przy życiu już tylko 16.000 osób. Reszta została w ostatnich tygodniach wymordowana, względnie zmarła z głodu. Kiedy do obozu zaczęły przenikać wiadomości o szybkim zbliżaniu się wojsk amerykańskich, więźniowie zorganizowali napad na straż obozową i zabili wszystkich SS-owców. Komendant obozu, puł-

kownik SS otrzymał specjalną zapłatę. Został on wywieziony z mieszkania i wrzucony do jednego z rozpalonych pieców krematoryjnych. Nad wejściem do obozu umieszczony jest dziś wielki napis: „Oto pomnik hitlerowskiej cywilizacji i dokument niemieckiego bestialstwa“. Napis umieszczony został z rozkazu amerykańskiego generała Pattona.

Kara śmierci na denuncjanta

WARSZAWA (Polpress). Specjalny Sad Karny w Poznaniu na sejli wyjazdowej w Śremie rozpatrywał sprawę volksdeutscha Stefana Pietrzyka, który na jesieni 1939 roku oskarżył obywateli polskich Józefa Gollimowskiego i Władysława Owczarka o bicie Niemców. Zadenuncjowani przez Pietrzyka Polacy zostali przez hitlerowski Sondergericht skazani na karę śmierci. Specjalny Sad Karny w Poznaniu skazał Pietrzyka na karę śmierci.

Przegląd prasy

Pokłosie Święta Ludowego

„Robotnik“ wita święto wsi polskiej jako przejaw jej dojrzałości politycznej. Nawiązując do okresu naszej niewoli i omawiając za-sługi rzesz robotniczych w walce z okupantem, dziennik pisze:

Równoległe z walczącą klasą robotniczą chłop polski walczył z okupantem i całym jego zbrodniczym aparatem. Szeregi czynnie walczących partyzantów zapelnily się chłopskimi synami. Wieś stała się bazą dla walczących partyzantów. Chłop niósł pomoc, utrzymywał kontakt, wskazywał drogi, informował o sytuacji, przestrzegał przed grożącym niebezpieczeństwem.

Chaty wiejskie, słomą kryte strzechy, były ogniskami, w których dojrzewały akcje partyzanckie, w izbach chłopskich odbywały się odprawy dowódców ludowych, tam najczęściej mieściły się sztaby i składnice broni. Ranni i chorzy bojownicy o wolność, znajdowali zawsze przy-jęcie i opiekę u ludu wiejskiego.

Mówi także „Robotnik“ o sabotażu w zarządzeń władz okupacyjnych, dotyczących dostawy przez lud wiejski kontyngentów. To też — kończy gazeta

współpraca chłopów z wszystkimi odłamanami naszego demokratycznego społeczeństwa a w szczególności szczerą, odpowiedzialną, uczciwą współpracą z jednolitym proletariatem polskim, jest niezbitym dowodem, że chłop i robotnik polski są i pozostaną trzonem, na którym opierać się będą wszystkie poczynania demokracji polskiej zmierzające do doprowadzenia Odrodzonej Ojczyzny na szlaki pełnego rozwoju i dobrobytu mas.

Polska Partia Socjalistyczna, której sztabaryd zawsze powiewały obok znaków szlachetnych w dniach walki i zmagań, wita gorąco w dzień Święta Ludowego bratnie masy chłopskie, widząc w ich sile zapowiedź dalszego, jeszcze mocniejszego zwarcia szeregów, przeniknięcia istoty jednolitej i solidarności mas robotniczych i chłopskich we wszystkie poczynania ludu polskiego.

„Sztandar Ludu“ w artykule poświęconym Świętu Ludowemu, pisze między innymi:

Na mocy ustawy o reformie rolnej, wydanej przez Krajową Radę Narodową, otrzymał chłop ziemię, w którą przez szereg chłopskich pokoleń wsiąkał jego pot, gdy od świtu do nocy trzeba było pracować na pańskim. Dotychczasowe placówki krzywdy chłopskiej — dwory obszarncie zostaną zamienione na szkoły, świetlice, biblioteki itp. placówki oświatowe, żeby służyły dzieciom i młodzieży wiejskiej.

Reforma przeprowadzona, ziemia nadzieleni. Nikt nie wierzy oszczerstwom i kłamstwom, rozsiewanym przez byłych dziedziców, że ziemia chłopu zostanie odebrana. Ziemia nadzieleni przeszła na wieczny czas na własność chłopu i jego dzieci. Obszarncie nie wróci, bo pańskie polski nie chce ani chłop, któremu panowie porządnie dali się we znaki, ani robotnik, ani inteligent pracujący. Gospodarka polska opiera się na zdrowych rolnarstwach chłopskich, które przypadną w dziedzictwie dzieciom, a potem wnukom i prawnukom dzisiejszych właścicieli. Na straży takiej gospodarki stoi nasz Rząd demokratyczny i Krajowa Rada Narodowa.

„Polska Zbrojna“ omawia znaczenie Święta Ludowego w Polsce przedwojennej i obecnie.

To wielkie święto ma swe tradycje. Choć-ćiaż tworzone w odmiennych warunkach, w warunkach walki o prawa obywatelskie, tchnęły zawsze zdrowym instynktem duszy chłopu polskiego. Chłop, którego krwina i znojem broniono zawsze i wszędzie ziemi polskiej, czuł najlepiej gdzie leży prawda. Domagał się stale reform i sprawiedliwości społecznej, już wówczas hasła polityczne Święta Ludowych głosiły walkę o demokrację, o zbrojowe bezpieczeństwo, o sojusze antyniemieckie i całym instynktem kierowały się do wielkiej rodziny słowiańskiej do przyjacieli ze Związkiem Radzieckim.

Dzisiaj to wielkie święto jest wielkim zwycięstwem zdrowego chłopskiego rozu-mu politycznego. Dziś zjawia się chłop polski w swej stolicy wolny, jako obywatel o pełnych prawach, obywatel, który jest rzeczywistym współgospodarzem Państwa-Ziemia, na której setki lat pracował w pocie czoła, należy dziś do niego. Synowie jego stają się dziś kadry oficerskie nowej demokratycznej armii polskiej, to dzisiaj młodzież, przed którą są otwarte w Polsce uczelnie, rządy i wszystkie wolne powody.

K. Jesion.

Frank na liście zbrodniarzy

LONDYN (United Press) — Członkowie komisji do spraw zbrodni wojennych zakończyli przygotowania do wyjazdu do Niemiec. Tam zbierać będą zeznania świadków oraz zeznania hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, znajdujących się w rękach sprzymierzonych.

Komisja zbierze materiał przeciwko następującym hitlerowcom: H. Goeringowi, W. Darrre, Hansowi Frankowi, generalnemu gubernatorowi Polski, marsz. Keitelowi, gen. Daluge i innym.

Pierwszy zjazd chłopski na Pomorzu

W dniach 20 i 21 maja odbyły się w Bydgoszczy uroczystości w związku ze zjazdem chłopskim. Po mszy polowej na Starym Rynku uczestnicy zjazdu udali się na Plac Wolności, gdzie zostali powitani przez przedstawicieli miasta i społeczeństwa bydgoskiego.

Jako pierwszy powitał zjazd prezes Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Ludowego ob. Sarnowski. Wskazując na zniszczenie i ruinę, jakie pozostawił w kraju pod rządami niemieckimi, ob. Sarnowski wskazał na szczególną rolę chłopów w odbudowie życia gospodarczego i narodowego państwa. Chłopi stanowią 73 procent ludności, są więc potężnym czynnikiem politycznym. W oparciu o sojusz z robotnikami i inteligencją pracującą stworzą oni lepsze jutro Ojczyzny.

Posel ob. Langer — członek Stronnictwa Ludowego w przemówieniu swym podkreślił, że zjazd chłopski w dniach Zielonych Świąt jest świętem wiosny ludu polskiego, jest symbolem rodzącego się nowego życia. Niemcy są zdruzgotani na wieki. Bezpieczeństwo wszystkich narodów jest zapewnione. W atmosferze, ładu i porządku należy rozpocząć pracę odbudowy w oparciu o wykutą wspólnymi ofiarami przyjaźń narodów demokratycznych — w pierwszym rzędzie ze Związkiem Radzieckim, Anglią, Ameryką, Francją. Polska ludowa buduje swą przyszłość na fundamencie równych praw i obowiązków wszystkich ludzi dobrej woli. Zgoda i jedność w społeczeństwie są podwaliną wielkości i siły państwa. Istnieją jednak jeszcze i teraz ludzie ślepi lub źli. Warchołstwo ludzi, zaszczepia niechęć do współpracy między wsią a miastem. Są ludzie, przyzwyczajający owczą skórę „obrońców ludu”, lecz w istocie mający na względzie wyłącznie swoje egoistyczne interesy.

Ob. Ratajczak powitał zjazd w imieniu związków zawodowych, wskazując na potęgającą się współpracę między robotnikami i ludnością wsi. Związki zawodowe odgrywają w tym zblizeniu poważną rolę nie tylko agitacyjną, lecz i praktyczną — pomagając wsi produktami przemysłu miejskiego.

Przedstawiciel Wojska Polskiego kpt. Kielczyński wskazał na olbrzymią różnicę między Wojskiem Polskim dnia wczorajszego a dzisiejszego. Za czasów sanacji chłop był wyłącznie mięsem armatnim, wykorzystywanym nie w jego interesie. Sytuacja taka doprowadziła w 1939 roku do hańby upadku Polski. Dziś Polska armia ludowa, armia chłopów i robotników w ścisłym tego słowa znaczeniu — doprowadziła do triumfu oręża polskiego. Polnie sztandary bojowe łopocą dumnie nad Odrą, a grzmią grzmią butnego niegdyś, dziś upadłego Berlina.

Dnia 21 maja odbyła się w sali kina „Pomorzanin” uroczysta akademii ludowa. Po powitaniu zebranych przez prezesa Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Ludowego ob. Sarnowskiego, zabrał głos ob. Langer. „Piękny mój — mówił on — jest jakby symbolem zwycięstwa miłości nad nienawiścią, sprawiedliwości nad niesprawiedliwością, wolności nad niewolą. W tym radnym momencie niepodległego bytu państwa, czy wszystkich są wrócone na polski lud, stanowiący najliczniejszą i najbardziej zespoloną warstwę społeczeństwa.

Lud polski posiada swoistą kulturę, opartą na potęgę zwyczaju i tradycji, a więc elementach ciągłych i stałych. Przez te cechy u ludu wielkiego wytwarza się silne poczucie jedności i jednolitości, a nawet powinowactwa duchowego. Z drugiej strony — życie rolnika w

znacznej mierze regulowane jest odwiecznymi prawami natury. Stąd rodzi się trzeźwość życiowa. Jedynie realny przykład jest dla chłopów miarodajny. Chłop cen i szanuje tego, kto nie burzy praw naturalnych. Naturą dla chłopów to — ziemia żywiciela. Z ziemią jest chłop zróżniony, jak roślina; bez niej nie może żyć. Chłop zawsze pójdzie za tym, kto mu tę ziemię dał. Trzecią cechą ludu jest dominowanie uczucia nad przestankami czysto rozumowymi. Znane są słowa Wypiańskiego: „Polska — to serce”. Lud idzie za głosem nie tylko rozumu, ale właśnie uczucia. Chłopi są zdolni do wielkich poświęceń i solidarności wśród siebie. Dla ludzi wsi obcą jest kapitalistyczna konkurencja.

Chłop nie chowa lepszego ziarna lub trzody, lecz dzieli się tymi wartościami z sąsiadem, lub wskazuje im bezinteresownie ich źródło. Idea spółdzielczości znajduje także wśród chłopów żywy odzwiek.

W imieniu miasta powitał zebranych wiceprezydent Jagniewski. W imieniu rządu — starosta Michalski. Przemawiał także przedstawiciel wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy.

W drugiej, artystycznej części akademii odbyły się występy artystów Teatru Państwowego w Bydgoszczy, przyjęte huczynymi oklaskami oraz wyświetlony został film rosyjski pt. „Belgrad”. Jerzy Jacyna.

Obóz w Buchenwaldzie

Niemcy z Weimaru oglądają bestialstwa ziomków

Nowy Jork. Wszystkie amerykańskie gazety donoszą z Niemiec, że przeszło tysiąc Niemców, mieszkających w Weimaru, zmuszono do zwiedzenia obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie.

Korespondenci opisują, że Niemcy oglądając obóz płakali, a kobiety mdlały. Wszyscy Niemcy zgodnie oświadczyli, że nie byli w ogóle poinformowani o warunkach życia w obozie.

Korespondent gazety „New York Herald Tribune” donosi, że kobiety niemieckie zakrywały oczy, by nie oglądać świadectw masowych mordów i sadyzmu, ale władze wojskowe zmusiły je do patrzenia, powtarzając: „Musicie oglądać to, za co ponosicie odpowiedzialność”.

Korespondent „New York Times” donosi, że w Buchenwaldzie zostało 20.000 więźniów na ogólną ilość 80.000, znajdujących się tam ostatnio. Resztę zdołał Niemcy ewakuować przed przybyciem Amerykanów, tj. przed 10 kwietnia. Dziennikarz dokładnie opisuje szubienicę, komnatę tortur, izby, gdzie dokonywano sekcji zwłok, krematoria i laboratoria.

W jednej z komnat znaleziono wielkie ilości tzw. „pergaminu”. Są to większe płyty tutowanej skóry lekarzy, które zabierał jeden z niemieckich lekarzy, piszący traktat o tatuowaniu skóry. Z tego „pergaminu” sporządziła sobie żona komendanta obozu dwa wielkie abażury.

Dalej oglądano baraki z chorymi, którzy nie byli w stanie ruszyć się ze swych miejsc. Zupelnie wyczerpane ofiary snują się po obozie. Niektóre z nich postradały zmysły, lub skretyniały.

W „naukowym” laboratorium znajdują się naczynia z różnymi organami ludzkimi, a specjalnie laboratorium przeprowadzało szczepionki tyfusowe, które wstrzykiwano więź-

niom dla otrzymania surowicy przeciwtyfusowej. Polski lekarz, którego zmuszono do robienia tych zastrzyków, oświadczył, że śmiertelność z tego powodu dochodziła do 98%.

Dziennikarz opisuje dalej specjalne wrażenia, jakie wywarł na zwiedzających Niemcach barak nr 58. W baraku tym przebywali więźniowie, którzy nie mogli się już poruszać. Z baraku nr 58 wiodła już tylko jedna droga: do krematorium.

Następnie opisuje korespondent krematoria, szubienicę, w ten sposób skonstruowane, że równocześnie wieszano 5 osób, komnaty tortur, izby, w których ściągano skórę z ludzi.

Korespondent zaznacza, że hitlerowcy wypuścili wiadomość, jakoby Thaelmanna zginął roku ubiegłego podczas bombardowania Buchenwaldu. Spisy jednak dowodzą, że Thaelmann nigdy w Buchenwaldzie się nie znajdował.

Współpracownik „Chicago Sun” opisuje obóz koncentracyjny w Langenstein, gdzie uratowało się 1.100 więźniów politycznych tylko dlatego, że byli w obozie kilka miesięcy. Z reguły wymierali tu więźniowie z głodu po 6 miesiącach pobytu. Wielu z uwolnionych walczy ze śmiercią nie są oni już zdolni do życia. Rosyjski major zeznał, że dziennie wyżywienie stanowiła kromka chleba na 10 osób i od czasu do czasu rzadka zupa.

Oficer sanitarny armii amerykańskiej oświadczył, że znalazł dokumenty, z których wynika, że do dnia 1 stycznia 1946 r. mieli być wszyscy więźniowie z obozu Langenstein — wymordowani.

W obozie tym byli w głównej mierze więźniowie polityczni. Znajdowali się tu również radzieccy jeńcy wojenni, francuscy partyzanci i mieszkańcy Warszawy, umieszczeni po wybuchu powstania.

Ciechocinek — Mekka Polski

(Korespondencja własna „Ziemi Pomorskiej”)

W pięknej i malowniczej dolinie pra-Wisły, w obramowaniu lasów sosnowych leży jedno z uroczych miast Kujaw, miasto słynnych wód: Ciechocinek. Znany z dawien dawna, bo już na początku XI wieku ze swoich źródeł, Ciechocinek przechodził różne koleje.

Przywłaszczony w 1228 roku przez chciwych rycerzy krzyżackich, którzy w tym czasie byli panami Nieszawy, Ciechocinek wraz ze Stońskiem (była kolonią osadników niemieckich) uwolniony został po zwycięstwie Łokietka.

Dalsze wiadomości o nim i o jego warzelniach, czyli salinach gina w pomroce dziejowej.

Dopiero za Stanisława Augusta, jak również za rządów pruskich robiono dość staranne, aczkolwiek bezowocne poszukiwania pokładów soli.

Rok 1806 staje się rokiem przełomowym dla Ciechocinka, wtedy to radca górniczy, Małeki, wywiercił przy pomocy świda pierwsze źródło solanki, projektując założenie warzelnicy soli.

Rzeczywista jednak epoka rozwoju Ciechocinka datuje się od roku 1823, gdy rząd Królestwa Polskiego nabył Ciechocinek wraz z przyległymi terenami na własność.

W rozwoju zaś samego Ciechocinka przyczynia się niemal ówczesny minister skarbu, Lubecki oraz ks. Stanisław Staszic.

Całe następane stulecie — to jeden wielki etap rozwoju zdrojowiska, etap przerwany dwukrotnie przez pożogę wojen światowych (1914—1918 i 1939—1945).

Obecnie, po haniebnej i sromotnej ucieczce perfidnych krzyżackich okupantów, którzy i tym razem przywłaszczyli Zdrój-Ciechocinek wraz z całą niemal polską ziemią, zmieniając jego piękną historyczną nazwę na cześć swego arcy-łotra, ministra „Hermannsbadem”, Ciechocinek w jeden dzień zrzucił z siebie naleciałości ohydnej kilkuletniej niewoli i przystąpił do pracy.

Od 20 maja rb. został otwarty sezon letni. Urochomione będą m. in.: kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowogłowe, inhalatorium, cieplica-terma i basen.

Niezależnie od tych zabiegów przygotowany jest dla gości kąpielowy cały szereg dworzków mieszkalnych oraz pomoc lekarska na miejscu.

Dział kulturalno-rozrywkowy, jak na obecne warunki — jest dość bogaty: kino, teatr, klub towarzyski, czytelnia-biblioteka, dancinigi na wolnym powietrzu, koncerty, tenis, kregielnia, spacer, wycieczki zbiorowe tak do bliższych, jak i do dalszych okolic itd. itd.

Łagodny klimat Ciechocinka, tak wielce zbliżony do klimatu morskiego, malowniczo polo-

żenie i rękojmia odzyskania największego skarbu człowieka — zdrowia, ściągają zapewne tak na wywczas, jak i na samą kurację tysiące ludzi.

W pierwsze święto Zielonych Świąt odbyło się w Ciechocinku uroczyste otwarcie sezonu zdrojowego.

Na uroczystość przybył w imieniu Rządu wojewoda pomorski dr K. Pasemkiewicz. Powitał go dyrektor Zdrojowiska ob. Jan Hajduk oraz lekarz naczelny dr Jańczewski. Dzięki sprężystemu kierownictwu, przede wszystkim wyteżonej pracy około 300 pracowników, udało się urządzeniu zdrojowiska doprowadzić do takiego stanu używalności, że można obecnie w Ciechocinku dokonywać leczniczych zabiegów na poziomie przedwojennym. Zdrojowisko na ogół mało ucierpiało wskutek działań wojennych. Zburzonych jest zaledwie kilka budynków. Piękny basen kąpielowy oraz ogród jordanowski są doprowadzone do porządku i można z nich korzystać.

Uroczystość otwarcia sezonu rozpoczęła się mszą św. w miejscowym kościele. Mszę św. celebrował ks. Zielenkiewicz. W sali „Europy” w obecności zaproszonych gości i pracowników zdrojowiska dyr. Hajduk powitał wojewodę pomorskiego dr K. Pasemkiewicza, dziękując następnie pracownikom za owocną pracę, która doprowadziła do uruchomienia na czas zakładów zdrojowych w Ciechocinku.

Wojewoda dr Pasemkiewicz w przemówieniu swoim podkreślił, że obecnie zdrojowisko w Ciechocinku służyć będzie przede wszystkim rzeszom robotników ze Śląska, Łodzi i Pomorza; że zakłady zdrojowe w Ciechocinku będą stacją wypoczynku dla warstw ciężko pracujących, którzy dawniej nie mieli tu dostępu. Przemówienie wojewody przyjęli zębrazni z wielkim zadowoleniem.

H. Ciechowski

Nowy prezydent m. Grudziądz

Tymczasowy prezydent miasta Grudziądz ob. Leonard Wierzbowski ustąpił z zajmowanego stanowiska, powołany do Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy. Prezydenturę miasta objął ob. Franciszek Mowiński.

Spółdzielnia mieszkaniowa w Chojnicach

Po prawie 6-letniej przerwie podjęła znowu swoją działalność w Chojnicach urzędnicza spółdzielnia mieszkaniowa. W czasie okupacji pod zarządem niemieckim zrabowano spółdzielni wszystkie księgi i dowody, na szczęście jednak z posiadanych 16 domów mieszkalnych tylko 1 budynek jest zupełnie zniszczony, reszta zaś domów uszkodzona tylko do 20%.

Echa i ogłoszy

Robert Ley

Można twierdzić z uzasadnieniem, że hitlerowcy — to rabusie, zbrodniarze, mordercy, ale jednego odmówić im nie podobna: umiłowania natury. Gdy przestali być ministrami, gauliterami, marszałkami, obersturmführerami, nie zasklepili się w smutku, nie płakali nad swą dolą, nie szukali ukojenia w zaciszu domowego ogniska. Wierni radom Zarathustry, podążyli w góry, by z ich wierchołców patrzeć w modre niebo i pytać je w imieniu ziomków: dlaczego nie poraziło gromami wrogów zblizających się do Berlina? Ze obserwowali stamtąd zarazem czy nie zblizają się ku zboczom górskim Rosjanie, Amerykanie, lub Anglicy — nie zmienia to postaci rzeczy. Zarathustra też czuwał, by gość nieproszony nie zmącił jego spokoju...

Okoliczność więc, że miłość do gór potęczyli hitlerowcy z badaniem co się dzieje w ich pobliżu, bynajmniej mego twierdzenia nie osłabia. Kochają oni góry naprawdę. Znaleziono tam niedawno Goeringa; znaleziono Kesselringa; teraz znaleziono Ley'a...

Ten ostatni, wspinając się na szczyt Alp, złożył na ołtarzu swego afektu taką ofiarę, jaką pewien gatunek ludzi zdolny jest złożyć tylko w decydujących chwilach życia: zrezygnował z wódki. Co znaczy dla strapionego człowieka brak kieliszka, może o tym poświadczyć każdy bywalec „Wisły”, „Gastronomia”, „Pod Orłem”. A cóż dopiero Ley?... Przez długich dla dwadzieści (czyli od chwili dojścia Hitlera do władzy) nie rozstawał się on ze sznypsem ani dniem, ani nocą. I naraz — wziął pielgrzymi kij do ręki, wyruszając ku przełęczom Alp... Oto co może zrobić z człowieka podziw dla natury!

Jestem pewny, że pijący wszystkich krajów na globie nie oddadzą się fali uprzedzenia do niemieckiego króla kieliszka i — z okazji jego zatrzymania — nie rzucą pod jego adresem złych słów. Bestią był — to prawda, ale bestią z duszą marzyciela i upodobaniami przyrodnika. Jego to widać miał na myśli Goethe, gdy pisał:

Jest on jak ptaszek, co choć zerwie pęta i gdzieś napowróć do lasu uciecze, — jeszcze kawałek nitki z sobą wlecze...

Tę nitką w osobowości Ley'a była miłość do gór. Poszedł w nie. Wspiął się wysoko. Gdyby Amerykanie — nie mający, jak wiadomo, zrozumienia dla poezji — nie ściągnęli go stamtąd na padół płaczu, byłby tam żył do śmierci.

Czy zamieniając na kończynach niezwykłego pielgrzyma nitki — na postronki, poczęstowali go przynajmniej wódką? Jeśli nie, Ley musiał w owej chwili cierpieć strasznie! Stracił posadę, stracił dobrze zaopatrzoną piwnicę, stracił wodza i swobodę koczowniczego życia w górach — i nie zalać wtedy robaka, to strasznie!!!

Każdy, kto świadom jest smaku wódki w zgrzyocie, wie, że Ley przeszedł w tych dniach przez najcięższą próbę w życiu...

H. Malewicz

Zbierajmy ziola

Zniszczenie przez okupantów fabryk chemiczno-farmaceutycznych i zdewastowanie zapasów środków leczniczych stawia na czele zagadnień sprawę zapewnienia lekarstw dla ogółu ludności, tym bardziej, że fatalne warunki bytowania, niedożywienie i wyczerpanie nerwowe spowodowało ogólne osłabienie — nie mówiąc już o znacznym procencie inwalidów.

Sprawa odnowienia fabryk, wytworzenia środków leczniczych w wystarczających ilościach, w pełnym asortymencie — to sprawa nie jednego roku, lecz wielu lat pracy — to zbiorowy wysiłek całego społeczeństwa.

Pracę nad zapewnieniem środków leczniczych zaczynamy już od obecnej chwili. Wyntki prac naukowych, i doświadczenia lat przedwojennych wskazują nam źródło, z którego czerpać możemy środki lecznicze w ilościach dla nas zupełnie wystarczających; źródło, które zapewni nam w pełni leczenia wszelkich naszych niedomagań. Źródłem tym są ziola lecznicze, rosnące u nas powszechnie, a niektóre nawet masowo, — rosnące dziko na łąkach, w lasach, na błotach, w rowach i przy chatkach. Wystarczy sięgnąć po nie rąka. To też zbierajmy je wszyscy, uważając to za swój obowiązek obywatelski.

Praca ta zapewni zbieraczom dość duży zarobek, ponieważ — jak dowiadujemy się — oprócz zapłaty w pieniądzu, zbieraczom będą wypłacane premie. Pracę wykonywać mogą również niezdolni do ciężkiej pracy, starcy i dzieci.

Wszelkich informacji dotyczących tekstu województwa pomorskiego o warunkach zboru i sprzedaży udziela Wydział Rolniczy — Związek Gospodarczy Spółdzielni RP „Społem” w Bydgoszczy (ul. Gdańska 10) oraz wszystkie spółdzielnie rolniczo-handlowe. Zapewnienie zbytu i produkcja surowców standardowych o odpowiedniej jakości zapewnia producentowi zdrową kalkulację i dochód, dając również niezdolni do ciężkiej pracy, starcy i dzieci.

Organ prasowy w Grudziądzu

W Grudziądzu pojawił się nowy organ prasowy p. n. „Głos Grudziądz”. Gazeta wychodzi na razie trzy razy tygodniowo (wtorek, czwartek, sobota). Jest to organ lokalny, informacyjny o charakterze demokratycznym.

Wydawcą pisma jest Miejska i Powiatowa Rada Narodowa „Głos Grudziądz” w przyszości ukazywać się będzie codziennie.

Z życia Torunia

Ministerstwo Oświaty powzięło uchwałę, ustanawiającą uniwersytet w Toruniu. Uniwersytet będzie obejmować wydział humanistyczny, matematyczno-przyrodniczy i weterynaryjno-hodowlany jako zaczątek wydziału rolnego.

Z zespołem teatru wileńskiego przybyli do Torunia znakomity powieściopisarz Tadeusz Lopałewski i poeta Józef Maślowski. Lopałewski posiada w swej tece pokaźny tom nieznanych utworów młodzieńczych Mickiewicza, nigdzie dotąd nie publikowanych.

W niedzielę odbył się tu obchód święta ludowego z udziałem rzesz chłopskich powiatów: toruńskiego, chełmińskiego i inowrocławskiego. Po mszy polowej zebrane na Placu Sw. Katarzyny tłumy ludu wysłuchały okolicznościowych przemówień, które wygłosili ob. ob. Frączak z Zw. Samopomocy Chłopskiej, Obuchowicz ze Stronnictwa Ludowego, prez. Dobrowolski, starosta Gordon, Szantyr z PPR, Bączkowski z PPS, Borek ze Stron. Demokratycznego, por. Karwin im. Wojska Polskiego i Baranowski im. Rady Związków Zawodowych. Pamięć zmarłych i poległych bohaterów ruchu ludowego uczczono minutą ciszy.

Wiec pod gołym niebem zakończył ob. Klima referatem na temat potrzeb oświatowych wsi polskiej. Po wspólnym obiedzie odbyła się na placu zabawa ludowa, a w miejscowym teatrze i kinach urządzono bezpłatne przedstawienia.

Decyzją ministra Przemysłu i Handlu, Wojewódzka Izba Rzemieślnicza została definitywnie zatrzymana w Toruniu. Najbliższe zebranie Izby odbędzie się w Toruniu w czwartek, dnia 24 maja, o godz. 15. (Polpress)

